

# Dr Robert C. Newman, Ewangelie synoptyczne, Wykład 5, Charakterystyka książki

© 2024 Robert Newman i Ted Hildebrandt

Kontynuujemy tutaj nasz kurs Ewangelii synoptycznych. Jak dotąd przyjrzelśmy się Części 1, historycznemu Jezusowi; Część 2: żydowskie tło Nowego Testamentu; Część 3, Wprowadzenie do egzegezy i coś o gatunku narracyjnym; a następnie spójrz na Mateusza 2, „Wizyta Mędrców”. A potem, ostatnim razem, zaczęliśmy od Części 4, Autorstwo i Data Synoptyków.

Właściwie omówiliśmy autorstwo i datę synoptyków, ale mam też dość długi rozdział poświęcony charakterystyce ewangelii synoptycznych. Dlatego właśnie od tego chcemy teraz zacząć. Charakterystyka Ewangelii synoptycznych i zrobimy je tak, jak to zrobiliśmy wcześniej.

Charakterystyka Mateusza, Charakterystyka Marka, Charakterystyka Łukasza. A więc Charakterystyka Mateusza. Pomyślmy trochę o Mateuszu, autorze.

Odpowiedź brzmi: niewiele o nim wiemy. Jest wspomniany z imienia siedem razy w czterech różnych księgach Nowego Testamentu, ale tak naprawdę dotyczy to tylko dwóch okazji – pierwszego – jego nawrócenia i dwóch – List Apostolskich.

Jak nazywa się go na Listach Apostołów, Lewim z Alfeusza w Ewangelii Marka 2:14, więc mógł być synem Alfeusza i bratem Jakuba Małego. Jakub jest wymieniony jako syn Alfeusza w Mateusza 10:3, Marka 3:18, Łukasza 6:15 i Dzieje Apostolskie 1:13. O jego nawróceniu mamy relację w Mateusza 9:9, Marka 2:14, Łukasza 5:27 i 29. Mateusz był celnikiem i po swoim nawróceniu wydawał obiad dla swoich starych przyjaciół, aby mogli się spotkać Jezus. Ciekawy obraz tego, co moim zdaniem wierzący powinni w pewnym sensie zrobić, gdy przychodzą do Chrystusa.

I to jest tam istotne. Lista Apostołów w Ewangelii Mateusza 10:3 jako jedyna używa terminów „publiczny” i „poborca podatkowy”. Pozostałe trzy listy, Marek 3:18, Łukasz 6:15 i Dzieje Apostolskie 1:13, zawierają po prostu jego listę.

Na tych czterech listach Apostołowie są czasami umieszczeni w nieco innej kolejności, ale zawsze są pogrupowani w trzy czteroosobowe grupy i nigdy nie są mieszeni pomiędzy grupami. Nie wiemy, jakie to ma znaczenie, ale tak to w każdym razie wygląda. Mateusz zawsze znajduje się w drugiej grupie jako Uczeń 7 lub Uczeń 8, to znaczy jako ostatni lub przedostatni w drugiej grupie.

To w zasadzie wszystko, co wiemy o Mateuszu. Oczywiście istnieją pewne tradycje i tym podobne, ale zostawmy je. Oryginalna publiczność Mateusza, mesjański akcent w Ewangelii Mateusza, jest z pewnością bardziej odpowiednia dla Żydów i dość

szybko można zauważyć, że w kościele pogańskim Chrystus stał się niemal rodzajem nazwiska Jezusa, Jezusa Chrystusa, a nie jego tytułu, jaki miałby każdy z Żydów rozpoznano jedynie greckie tłumaczenie Mesjasza, namaszczonego, jeśli wolicie.

Ewangelia Mateusza raczej zakłada znajomość praktyk żydowskich niż je wyjaśnia. Marek ma na przykład tendencję do ich wyjaśniania, co ponownie sugeruje, że jego głównymi czytelnikami są Żydzi i żydowscy chrześcijanie. Zatem w Ewangelii Mateusza 15:2 mamy tradycję starszych dotyczącą mycia rąk; Marek podaje trzy lub cztery wersety wyjaśnienia, natomiast Mateusz nie.

A potem w Ewangelii Mateusza 23:5, jak mówi ewangelista, poszerzają filakterie i wydłużają frędzle. Nawet NASB uważa za konieczne rozwinięcie tego, aby czytelnicy pochodzenia gojowskiego XX-XXI wieku mogli to zrozumieć, dlatego dodają nawiasy, wydłużają frędzle, nawiasy w swoich szatach i nienawiasy. Cóż, aby pokazać swoją pobożność, niektórzy faryzeusze nosili większe filakterie i dłuższe frędzle niż przeciętny człowiek.

Pamiętam, że spotkałem w Izraelu ortodoksyjnego Żyda i ten człowiek miał te frędzle zwisające z paska itp. Tak więc to trwa do dziś w niektórych kręgach ortodoksyjnych Żydów. W Ewangelii Mateusza 23-27 uczeni w Piśmie i faryzeusze zostali opisani jako podobne do pobielonych grobowców.

A Żydzi oczywiście rozpoznali to złudzenie, ponieważ wybielali groby, aby ludzie nie mogli ich przypadkowo dotknąć i nie stać się w ten sposób nieczystymi, zwłaszcza tuż przed świętem. Nie miałyby to większego znaczenia, gdyby robili to kiedyś w ciągu roku. Dlatego tuż przed świętami bielono grobowce.

Wydaje się więc, że Mateusz pisze dla Żydów i żydowskich chrześcijan – cel i struktura Mateusza. Mateusz nie podaje w swojej ewangelii bezpośredniego stwierdzenia na temat swego celu, zatem możemy spróbować wywnioskować ten cel, patrząc na treść ewangelii.

Z treści wynika, że celem Mateusza było ukazanie Jezusa jako Mesjasza, który wypełnił proroctwa Starego Testamentu. Mateusz cytuje więcej proroctw i szerszą ich różnorodność, niż którykolwiek inny autor ewangelii. Pojawia się także Mateusz, o czym już wspominałem wcześniej, aby nakreślić subtelną paralelę pomiędzy posługą Jezusa a historią Izraela.

Proroctwo Ozeasza 11:1: „Z Egiptu wezwałem mojego Syna”, które w Ozeaszu odnosi się do Izraela, co mówi Mateusz, i jest tam także analogia z Jezusem. Posługiwanie się przez Jezusa wersetami Pisma Świętego podczas kuszenia, kiedy pościł na pustyni, a także jego reakcje wobec Szatana pochodzą z Izraela i fragmentów pustyni. Innym sposobem, aby dowiedzieć się czegoś na temat tego, co robi Mateusz, jest poszukiwanie wewnętrznych dowodów na strukturę.

Ogólnie rzecz biorąc, gdy pracujemy z pisarzami biblijnymi, a jeśli o to chodzi, także z innymi pisarzami, powinniśmy spróbować dowiedzieć się, jak pisarz przedstawiłby swój materiał, gdyby dostarczył nam konspekt. Jak więc się do tego zabrać, zamiast dokonywać arbitralnych domysłów? Dzięki temu będziemy mieli dokładniejszy obraz struktury księgi.

Cóż, są dwa możliwe fragmenty, które wyglądają jak fragmenty przejściowe u Mateusza. Obydwa zaczynają się od frazy. Potem Jezus zaczął coś innego. Jeden jest w Ewangelii Mateusza 4.17. Potem Jezus zaczął głosić.

Jeśli spojrzeć na treść Ewangelii, zaczyna się ona od posługi Jezusa wobec tłumów. Wcześniej przyglądaliśmy się genealogii i opowieściom o narodzinach oraz kuszeniu Jezusa na pustyni, a teraz rozpoczyna się służba dla tłumów. A więc przejście od narracji przygotowawczych do publicznego głoszenia Ewangelii przez Jezusa.

Następnie w dalszej części Ewangelii według Mateusza 16:21 Jezus zaczął pokazywać to swoim uczniom. I tu zaczyna się to, co ogólnie nazywa się prywatną służbą Jezusa wobec uczniów i w pewnym sensie zarysowuje resztę księgi. Zamierza pokazać swoim uczniom, że musi cierpieć, zostać zabity i zmartwychwstać.

Zatem tymi dwoma fragmentami przejściowymi dzielimy tę Ewangelię na trzy części. Materiał przygotowawczy, publiczne głoszenie Ewangelii przez Jezusa, a z drugiej strony, na końcu, jeśli wolisz, prywatna służba Jezusa dla uczniów, Jego cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie. W Ewangelii Mateusza jest wiele przemówień, jest ich więcej i są dłuższe niż u Łukasza i Marka.

Marek, z wyjątkiem Przemówienia Oliwnego, dysponuje jedynie bardzo krótkimi materiałami. Zwykle w Ewangelii Mateusza można zobaczyć pięć przemówień. To sięga wstecz, nie jestem pewien, jak daleko, ale w każdym razie wracamy do wprowadzenia Godeta do Nowego Testamentu.

Wszystkie kończą się podobną formułą. Stało się to, gdy Jezus skończył lub coś w tym stylu, a następnie w tym momencie wraca do narracji. Zatem Kazanie na Górze omawia rozdziały Mateusza 5-7, a na końcu Kazania na Górze mamy tę formułę.

Stało się to, gdy Jezus skończył, i kontynuuje następującą narrację: W 10 rozdziale Ewangelii Mateusza mamy instrukcje dla Dwunastu, a 11:1 stanowi fragment przejściowy. W rozdziale 13 mamy przypowieści o królestwie, a 13:53 stanowi taki fragment przejściowy.

W rozdziale 18 mamy materiał dotyczący dyscypliny kościelnej i jego przemówienie do uczniów, a następnie w 19:1 mamy fragment przejściowy. W rozdziałach 24 i 25 mamy Przemówienie Oliwne, a w rozdziale 26 werset 1 jest formułą zamykającą tę

kwestię. Wielu interpretatorów sugerowało, że Mateusz wzoruje swoją ewangelię na Pięcioksięgu, zatem mamy pięć przemówień odpowiadających pięciu księgom Pięcioksięgu.

Cóż, Kazanie na Górze być może całkiem dobrze pasowałoby do Księgi Wyjścia, ale pytanie brzmi: co zrobić z Księgą Rodzaju? A pozostałe nie wydają mi się szczególnie imponujące w tym kierunku. Więc tak, jest pięć dyskursów, ale nie jest od razu oczywiste, że to właśnie robią. Niektórzy dostrzegają także dalsze podobieństwa.

Genealogia Mateusza odpowiada księdze pokoleń, więc jeśli porzucisz pomysł dyskursu, być może możesz zasugerować, że ewangelia Mateusza zaczyna się od pewnego rodzaju rozdziału Księgi Rodzaju, przygotowania, a następnie Kazanie na Górze mogłoby działać jak Wyjście czy coś, ale nie jestem pewien, czy za dobrze to udźwigniesz. Pokusy na pustyni mogą być nawet postrzegane jako wędrówki, choć to by spowodowało, że potem znajduje się po niewłaściwej stronie Synaju, dając prawo, jeśli chcesz, czyli przed wędrówką i tak dalej. Cóż, nie będziemy się tam włączyć.

Jednakże u Mateusza są jeszcze dwa inne przemówienia, a nie tylko pięć, więc wprowadza to pewne zapętlenie. Mateusza 23, „biada faryzeuszom” lub „biada faryzeuszom”, i co prawda, można powiedzieć 23, 24, 25, ale wygląda na to, że następuje duża zmiana, gdy przejdziemy do 25 w materiale eschatologicznym, który się tam dzieje. Następnie jest przemówienie w Ewangelii Mateusza 3, ale jest to przemówienie Jana Chrzciciela, więc znowu mógłbym poczynić kilka uwag na temat tego, co to jest.

Wydaje się, że techniką Mateusza, jeśli wolisz, jest podawanie aktualnych próbek przepowiadania Jezusa odnoszących się do tego, kim jest Jezus, i próba dopasowania tych próbek do Pięcioksięgu, co wydaje mi się dość naciągane, ale Mateusz używa dość dużych kawałki, podczas gdy Marek używa bardzo krótkich kawałków, a Łukasz używa innego rodzaju kawałków, jeśli wolisz. Myślę, że to dość jasne. Niektórzy sugerują, że Mateusz brał udział w chronologicznym przesuwaniu swoich materiałów i gromadzeniu ich według tematu, a nie chronologii.

Jego przemówienia, jak już powiedzieliśmy, są wprowadzie tematyczne, a jego cuda skupiają się głównie w rozdziałach 8 i 9. Poza tym możemy powiedzieć, że kolejność wydarzeń u Mateusza różni się w kilku miejscach od Marka i Łukasza. Z pewnością wszystkie ewangelie przedstawiają ten sam porządek wydarzeń w sensie służby publicznej, a następnie służby prywatnej, a następnie triumfalnego wjazdu, śmierci, zmartwychwstania i tym podobnych. Nie znajdujemy jednak solidnych dowodów na chronologiczną swobodę pomiędzy ewangeliami; to znaczy, że te same wydarzenia są wyraźnie powiedziane, że wydarzyły się w innej kolejności, chociaż istnieją komplikacje.

Pytania pojawiające się podczas przeglądania ewangelii: czy te dwa wydarzenia ukazane w dwóch różnych ewangeliach są tym samym wydarzeniem, czy też są to różne wydarzenia. Wasi liberałowie często twierdzili, że w rzeczywistości miało miejsce tylko jedno oczyszczenie świątyni, lecz Jan z jakiegoś powodu lub Synoptycy z jakiegoś powodu utożsamiali to z różnymi celami posługi Jezusa. Oczywiście mamy też do czynienia z cudownym połowem ryb, który u Jana ma miejsce pod koniec posługi Jezusa, a u Synoptyków na początku posługi Jezusa.

Z moich informacji wynika, że niektóre z nich powtarzają się wielokrotnie. Jest jeszcze kilka innych, co do których nie jesteśmy pewni, ale istnieje bardzo duże podobieństwo między Kazaniem na Górze u Mateusza a tym, co często nazywa się Kazaniem na równinie u Łukasza. Osobiście uważam, że są to prawdopodobnie dwa różne sposoby skondensowania tego samego kazania, ale mogę się mylić, ponieważ wędrowny kaznodzieja Jezusa, jeśli wolisz, nie całkiem w formie odwiedzania różnych kościołów, jak robią to nasi wędrowni kaznodzieje, ale bardziej jak Wesley lub ktoś, kto przemawia otwarcie w różnych miejscach.

Zatem równie dobrze mógł używać podobnego materiału w różnych miejscach. W tym wypadku nie byłoby to wcale zaskakujące. Różne kultury mają różne procedury literackie.

Cytaty muszą być zgodne z określoną dokładnością i stylem pracy akademickiej na Zachodzie, ale wymagania dotyczące artykułu prasowego nie są tak formalne. Nie powinno więc dziwić, że czasami słowa Jezusa brzmią nieco inaczej u jednego ewangelisty niż u innego. Oczywiście wymyślanie dialogu, który nigdy nie miał miejsca, powinno być postrzegane w każdej kulturze jako coś złego i myślę, że to prawda.

Kiedy kondensujesz długie przemówienie lub długą narrację, pisarz może użyć kluczowych zdań z dyskursu, uprościć akcję lub podsumować ją własnymi słowami. Tego rodzaju podejście byłoby z pewnością dopuszczalne, pod warunkiem że opowiedziałyby nam, co faktycznie miało miejsce, ale nie może nam powiedzieć, co robi. To tylko wydłuża narrację i komplikuje sprawę w ten czy inny sposób.

Z tego, co przeczytałem, wynika, że ewangelie są całkowicie wiarygodne. Mówią nam, co się wydarzyło itp., ale bez wehikułu czasu możemy nie być w stanie dokładnie ustalić, jak zharmonizować wszystkie poszczególne zdarzenia, ani też powiedzieć z całą pewnością, czy te dwa uzdrowienia trędowatego to w rzeczywistości to samo wydarzenie, czy dwa różne okazje do tego. Idąc dalej, wciąż opisujemy cechy Mateusza i charakterystyczne zwroty u Mateusza.

Istnieją dwa wyrażenia, które są dość powszechne u Mateusza. Jednym z nich jest oczywiście to, że może się spełnić. Niektóre z tych włókien są również odnotowane w innych ewangeliach, ale nie w tak dużej liczbie jak u Mateusza.

Niektórzy liberałowie sugerują, że we wczesnym Kościele używano księgi świadectw, będącej kompilacją tekstów potwierdzających Stary Testament na temat Mesjasza. Cóż, może tak być, ale bardziej prawdopodobne jest, że odnoszą się one do wyjaśnień samego Jezusa. Pamiętajcie, że w drodze do Emaus wyjaśnił tam dwóm fragmenty Starego Testamentu, a kilka godzin później w górnej izbie wyjaśnił je większej grupie uczniów.

Sugeruję, że uwagi dotyczące spełnienia, takie jak Mateusza, a następnie cytowanie różnych fragmentów Starego Testamentu u Pawła i Piotra, są w rzeczywistości odzwierciedleniem tego, co Jezus im wtedy powiedział. I on, oczywiście, ze wszystkich ludzi, wiedziałby, jakie proroctwa Starego Testamentu tak naprawdę miały wskazywać na Mesjasza i tym podobne. Drugim charakterystycznym zwrotem u Mateusza jest królestwo niebieskie.

I to zdanie pojawia się ponad 30 razy. Chociaż są tacy, którzy się z tym nie zgadzają, myślę, że to wyrażenie jest synonimem królestwa Bożego. Odkrywamy, że Marek i Łukasz nigdy nie mieli królestwa niebieskiego, a Mateusz prawie zawsze miał królestwo niebieskie, ale czasami będzie miał królestwo Boże itd.

Królestwo niebieskie u Mateusza używane jest często w tym samym kontekście, co królestwo Boże u Marka i Łukasza. Mateusz faktycznie ma jeden fragment, w którym używa obu terminów równolegle. To jest Mateusz 19, wersety 23 i 24.

Pewne światło rzuca na to znajomość literatury rabinicznej. W źródłach rabinicznych dowiadujemy się, że rabini niechętnie używali terminu królestwo Boże. Dlatego często używali do tego zamienników.

A jednym z tych zamienników było niebo. Jednym z nich była chwała. Jednym z nich było to miejsce.

I różne inne rzeczy tego typu. Wygląda więc na to, że Mateusz, jako pobożny Żyd, przez większość czasu posługuje się królestwem niebieskim, a nie królestwem Bożym. Niektóre inne materiały u Mateusza są charakterystyczne dla Mateusza i dlatego są w tym sensie charakterystyczne.

Wspomnieliśmy już, że Mateusz nawiązuje do różnych żydowskich zwyczajów i zwyczajów, które być może nie byłyby szczególnie interesujące dla pogan. Zarówno Mateusz, jak i Łukasz mają materiał biologiczny, ale jego część jest charakterystyczna dla Mateusza, a część dla Łukasza. Obydwa jasno mówią o narodzinach z dziewicy, ale poza tym nie pokrywają się zbyt wiele.

Mateusz odnotowuje przybycie mędrców, próbę zabicia Jezusa przez Heroda, ucieczkę do Egiptu itd. Łukasz w ogóle o tym nie wspomina. Wydaje mi się, że Mateusz przedstawia nam perspektywę Józefa, a Łukasz – perspektywę Maryi.

U Mateusza widzimy Józefa zastanawiającego się, zamartwiającego i działającego, podczas gdy Łukasz mówi, że Maryja rozważała te sprawy w swoim sercu itd. To Maryja udaje się odwiedzić swoją kuzynkę Elżbietę i tak dalej. Oto moje zdanie na temat różnicy między dwiema narracjami o narodzinach.

Co ciekawe, w przypadku większości żydowskich Ewangelii, jeśli wolisz, w Ewangelii Mateusza znajduje się kilka interesujących materiałów na temat Kościoła, a tak naprawdę nie ma nic porównywalnego z tym, co znajduje się w Łukaszu, Marku czy Janie. Mamy Piotra w kościele w Ewangelii Jana 16, dyscyplinę kościelną w Ewangelii Mateusza 16 i dyscyplinę kościelną w Ewangelii Mateusza 18. Cóż, zobaczmy.

Sugerowałbym, że stwarza to pewien problem dla tej odmiany dyspensacjonalizmu, która dokonuje tak absolutnego rozróżnienia między Kościołem a Izraelem i która postrzega Mateusza jako żydowską Ewangelię w tym sensie, że nie dotyczy tej dyspensacji, co jest w pewnym sensie charakterystyczne dla stary lub klasyczny dyspensacjonalizm, a nie to, co dzisiaj nazywamy postępowym dyspensacjonalizmem. Ekklesia, na tej skale zbuduję mój kościół w Ewangelii Mateusza 16. Ekklesia to termin Septuaginty.

Jest to termin używany w odniesieniu do zboru, dlatego często jest tłumaczeniem wezwania ze zboru hebrajskiego. Ale oczywiście Jezus mówi tutaj o mojej ekklesia. Czy zatem należy to odróżnić od ekklesia Starego Testamentu? Nie wyjaśniono.

Następnie jest Wielki Nakaz w Ewangelii Mateusza 28. Nakaz pojawia się także u Marka, chociaż jest to tekst nieco wątpliwy, ale Łukasz, Dzieje Apostolskie i Jan również mają coś w tym rodzaju. W różnych kontekstach Jezus uważał szerzenie Ewangelii za na tyle ważne, że kilkakrotnie powtarzał te instrukcje.

Liberałowie nie lubią sugestii udania się do wszystkich narodów i tym podobnych oraz tego, że Jezus będzie z uczniami przez wieki i formuły trynitarną, jeśli o to chodzi. Dlatego mają tendencję do zaprzeczania, że ma to korzenie w Jezusie. Jest jednak dość interesujące, że Ewangelia Mateusza, a także wiele innych miejsc w Piśmie Świętym przepowiada rozprzestrzenienie się Ewangelii na całym świecie, choć cała Biblia została napisana na długo przed jakimkolwiek ogólnościowym rozprzestrzenieniem się Ewangelii.

Zatem i tak masz w tym jakiś rodzaj spełnienia. Mają tendencję do kwestionowania dotychczasowej autentyczności Mateusza ze względu na dostrzegany konflikt z Dziejami Apostolskimi, poleceniem Mateusza, aby iść, w porównaniu z wczesną

niechęcią do pójścia w Dziejach Apostolskich. A Trójca, chrzest w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, kontra pierwotny chrzest w imię Chrystusa itp.

Być może obaj autorzy zbyt często czytają te fragmenty, aby zasugerować, że otrzymujesz dokładną formułę lub coś, co jest używane podczas ceremonii chrztu. Żadna z tych rzeczy nie jest poważna, jeśli chrześcijaństwo jest prawdą. Jeżeli Jezus jest tym, kim twierdzi Biblia, to jego przyjście i zmartwychwstanie z pewnością są wiadomościami o wstrząsającym znaczeniu.

To samo mówi Psalm 22, który z pewnością został napisany przed powstaniem chrześcijaństwa. Jeśli Jezus jest Bogiem i jest tylko jeden Bóg, to jest obecny wszędzie i dzieli swoje imię z Ojcem. Myślę, że problemy związane z Dziejami Apostolskimi dotyczą w dużej mierze nacisku.

Pierwsi uczniowie najwyraźniej czekali na dalsze instrukcje, jak to zrobić, i początkowo nie zdawali sobie sprawy, że poganie staną się chrześcijanami jako poganie, bez przejścia na judaizm. Prawdopodobnie błędnie odczytaliśmy zarówno Mateusza, jak i Dzieje Apostolskie, przyjmując wyrażenia w imieniu Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz w imieniu Jezusa Chrystusa jako instrukcje dotyczące dokładnego sformułowania, które należy zastosować podczas ceremonii. OK, zamieszczam tutaj szkic Mateusza, ale nie jestem pewien, czy będzie to dobrze wyglądało w trakcie czytania.

Pozwólcie, że przedstawię wam krótki przegląd tego wszystkiego, bez wszystkich liczb. Mateusz zaczyna od genealogii, która obejmuje większość rozdziału 1, następnie narodziny i dzieciństwo, które prowadzą nas do końca rozdziału 2, następnie przygotowanie do służby, które prowadzi nas przez wszystkie 3 i część 4, a następnie Galilejszyk Służba trwa od połowy rozdziału 4 do końca rozdziału 18 i może podzielić się na służbę publiczną, od połowy 4 do początku 13, a następnie służbę ograniczoną przez około 3 rozdziały, a następnie służbę prywatną przez około 3 rozdziały. Następnie następuje podróż do Jerozolimy, która zajmuje około 2 rozdziałów, 19-1 do 21-1.

Potem ostatni tydzień, czyli około 5 rozdziałów, potem zdrada, próba i ukrzyżowanie zajmują 2 rozdziały, a następnie pojawienia się po zmartwychwstaniu zajmują 1 rozdział. Zatem w zasadzie Mateusz ma tylko służbę galilejską. Coś podobnego zobaczymy u Marka, podczas gdy Łukasz ma służbę w Parii, a Jan ma również wiele wspólnego ze służbą w Judei.

Już tutaj, ostatni tydzień zmartwychwstania zajmuje 8 rozdziałów 28-rozdziałowej księgi, a więc duży, duży rozdział poświęcony zakończeniu ziemskiej służby Jezusa, jeśli wolisz. OK, przejdziemy do charakterystyki Marka i tak jak to zrobiliśmy w przypadku Mateusza, zaczniemy od człowieka, Johna Marka. Marek jest właściwie



wspomniany w Nowym Testamencie 10 lub 11 razy, a więc właściwie częściej niż Mateusz, mimo że Mateusz jest apostołem, a Marek nie.

Marek jest jednak wspomniany 6 razy w Dziejach Apostolskich, więc tam znajdujemy większość jego materiału, a następnie 3 razy w Listach Pawła, po jednym w Kolosan, Filemona i 2 Tymoteusza. Raz w 1 Piotra, Marek, mój syn itd. mówi Piotr, a potem być może w Marka 14, 51, 52, o zgubieniu prześcieradła podczas aresztowania, więc dlatego 10 lub 11 razy.

To wystarczający materiał, abyśmy mogli choć trochę prześledzić jego życie. Kolosan 4.10 mówi nam, że Marek był kuzynem Barnaby. Myślę, że KJV ma siostrzeńca. Słowo to jest właściwie spokrewnione z siostrzeńcem, onepsios, ale obecnie jest powszechnie rozumiane jako trochę bardziej ogólne słowo, więc kuzyn, które nie mówi ci zbyt wiele, ponieważ są kuzyni pierwszego, drugiego i trzeciego, usuwa i tak dalej coś w tym rodzaju, co mówimy przynajmniej w angielskiej terminologii genealogicznej.

Matką Marka była Maria, a w Dziejach Apostolskich 12:12 dowiadujemy się, że była właścicielką domu w Jerozolimie. Nie ma wzmianki o jego ojcu. Może był już martwy.

Może nie był wierzący. Nie wiemy tam. Marek mógł być obecny przy aresztowaniu Jezusa.

To jest Marek 14:51-52. Mówi się, że to spekulacja. Możliwa historia sugeruje, że mogłoby to działać, gdyby Ostatnia Wieczerza miała się odbyć w domu Marii.

Tego nie wiemy, ale wiemy, że Maria była właścicielką domu, z którego i tak korzystali później wierzący. Ostatnia Wieczerza odbyła się w domu Marii. Tłum przychodzi do domu, aby aresztować Jezusa.

Przecież nie można oczekiwać, że Judasz będzie wiedział dokładnie, dokąd Jezus udał się od tego momentu, ale być może spróbuje w różnych miejscach. Marek się budzi. Prawdopodobnie zrobi to tłum przybywający do domu.

Podąża z daleka za tłumem, owinięty w prześcieradło aż do Getsemane, obserwuje z krzaków aresztowanie i prawie daje się złapać. Spekulacje, OK, ale mały obraz. Marek mieszkał w Jerozolimie (Dzieje Apostolskie 12:12) wraz ze swoją matką podczas prześladowań, w wyniku których zginął Jakub, syn Zebedeusza, a Piotr został uwięziony.

Dzieje się to, jak sądzimy, około roku 144 lub krótko wcześniej, na podstawie informacji, jakie posiadamy u Józefa Flawiusza, na temat czasu śmierci Heroda Agryppy I, który był w to zamieszany. Następnie Barnaba i Paweł zabierają Marka ze sobą do Antiochii, Dzieje Apostolskie 12-25. Następnie Marek wyrusza z Pawłem i

Barnabą w pierwszą podróż misyjną, Dzieje Apostolskie 13:5, jako ich asystent, huperitas, pierwotnie oznaczający podrzędnego wioślarza w triremie lub coś w tym rodzaju, ale stał się ogólnym określeniem asystenta przez ten punkt.

Ponieważ Marek prawdopodobnie nie miał żadnego wykształcenia na świecie, z pewnością w porównaniu z Pawłem czy Barnabą, prawdopodobnie zajmował się takimi rzeczami, jak dbanie o mieszkanie, wyżywienie i tym podobne. Marek jednak ich porzuca, gdy z Cypru udają się do Azji Mniejszej. Być może Marek był już wcześniej na Cyprze, ponieważ Barnaba był kuzynem czy coś i nie chciał jechać na nowe terytorium czy coś.

Zobacz Dzieje Apostolskie 13:13. Szacunkowa data to prawdopodobnie lata 47-48 n.e. Jakikolwiek był powód, Paul nie uważał go za dobry powód.

Zasugerowano pewne możliwości wyjaśniające, dlaczego Marek mógł je porzucić. Jednym z nich może być to, że wygląda na to, że może nastąpić zmiana przywództwa z Barnaby na Pawła. Na początku opowieści o pierwszej podróży misyjnej Barnaba jest wymieniony przed Pawłem, ale potem po incydencie na Cyprze, gdzie Sergiusz Paweł nawraca się, a czarnoksiężnik Elimus zostaje oślepiony przez Pawła, oczywiście przez Boga.

Następnie jako pierwszy wspomniano o Pawle. Możliwe, że Marka to zirytowało. Nie wiemy.

Tutaj się domyślałem. Rekonstrukcje, jeśli wolisz. Po drugie, możliwość wyjazdu do Azji Mniejszej była zmienionym planem, a Marek nie chciał jechać aż tak długo.

Po trzecie, Marek sprzeciwiał się agresywnej ewangelizacji pogan, która wówczas ma się rozpocząć. Albo zaczął się bać niebezpieczeństwa, rozczarował się lub tęsknił za domem. Zatem wszystkie te możliwości są możliwe i znowu spekulujemy.

Żadnych wehikułów czasu, pamiętaj. Po soborze jerozolimskim Paweł i Barnaba zaplanowali drugą podróż misyjną, aby odwiedzić założone przez siebie kościoły. Widzimy to opowiedziane nam w drugiej części Dziejów Apostolskich 15.

Barnaba chce dać Markowi drugą szansę, ale Paweł tego nie robi. Rozstali się więc i Marek i Barnaba udali się na Cypr, a Paweł i Sylas stali się dojrzałymi chrześcijańskimi głowami w Azji Mniejszej. A jest to około 50 roku naszej ery.

Cóż, o Marku nie usłyszymy nic więcej aż do późniejszych listów, ponieważ Dzieje Apostolskie, jak pamiętacie, nawiązują głównie do Pawła. Około 10 lat później, mniej więcej w latach 61-63 n.e., Marek ponownie znalazł się w łaskach Pawła. Widzimy to w Kolosan 4, 10 i wreszcie w 24.

Marek najwyraźniej został wysłany z misją przez Pawła i został polecony Kościołowi w Kolosie. Obecnie jest współpracownikiem Pawła. Jeszcze później Marek znajduje się w pobliżu Efezu i jest chwalony jako przydatny dla Pawła.

2 Tymoteusza 4:11 gdzieś w okresie 64-68 naszej ery. A Tymoteusz ma go zabrać ze sobą, gdy przyjdzie z Efezu. W 1 Piotra 5:13 jest to Piotr, co może poprzedzać wzmiankę z 2 Tymoteusza; nie wiemy.

Piotr wciąż żyje, ale myślę, że prześladowania w Rzymie najwyraźniej się rozpoczęły, więc sugerujemy, że może to być 64 lata później. I wydaje mi się, że Piotr ostrzega kościoły azjatyckie przed tym prześladowaniem, być może ostrzega nawet kościoły Pawła przed tym, co może sugerować, że Paweł wyjechał do Hiszpanii lub coś w tym rodzaju. Marek jest z Piotrem w Babilonie i przesyła pozdrowienia.

Piotr nazywa go moim synem, zapewne w sensie duchowym. Nic nie wskazuje na to, że Piotr jest ojcem Marka, a Maria jest żoną Piotra czy coś. Myślę, że można by coś takiego zbudować.

Gdzie jest Babilon? Gdzie jest ten Babilon? Cóż, istnieje dosłowna możliwość, że na terenach Mezopotamii, wokół których znajdowało się miasto Babilon, nadal istniała duża społeczność żydowska, dlatego Talmud babiloński jest nazwą wschodniego zbioru literatury rabinicznej. Jest takie miejsce w Egipcie, niedaleko współczesnego Kairu, które nazywa się Babilon. Nie znam historii skąd wzięta się ta nazwa, ale istniała tu także duża społeczność żydowska.

Trzecią możliwością jest Rzym. W Apokalipsie z pewnością nazywa się to Babilonem. Cóż, może to zbyt mocne, by stwierdzić to z całą pewnością, ale myślę, że taki jest ogólny odbiór komentatorów i być może Peter używa szyfru, aby zmylić władze w przypadku przechwycenia listu. Tego rodzaju rzeczy nie są niczym niespotykanym w historii kontaktów z rządami przez grupy, które z tego czy innego powodu są przez nie źle traktowane. Tradycja mówi, że Marek udał się później do Aleksandrii w Egipcie i został tam przywódcą kościoła.

To tyle, jeśli chodzi o Marka, człowieka. Wiemy o nim znacznie więcej niż o Mateuszu, przynajmniej z materiałów biblijnych. A co z publicznością Marka? Całkiem jasne, że jego słuchaczami są poganie i prawdopodobnie Rzymianie.

Zwroty aramejskie, których jest wiele u Marka, są na ogół tłumaczone; dlatego od czytelników nie oczekiwano znajomości języka aramejskiego. Wyjaśniono praktyki żydowskie. Wyjaśniono na przykład oczyszczanie rąk. Dla każdego Żyda coś takiego byłoby niepotrzebne.

Wydaje się zatem, że Marek pisze do odbiorców nieżydowskich, niezaznajomionych z językami i kulturą Palestyny. Ludzie są wyraźnie poganami. Z tradycji i być może z łaciny możemy także wywnioskować, że ci poganie byli Rzymianami.

Uznałbym to za niezbyt mocne zjawisko, ale z całą pewnością możliwe. Istnieje kilka odmian łaciny, które używają terminów łacińskich, ale jeśli wolisz, umieszczają je w alfabecie greckim, co występuje w Ewangelii Marka. W Ewangelii Marka 15:15 jest mowa o pergoli, co oznacza biczowanie wiciowcem, co w rzeczywistości jest czasownikiem zapożyczonym z języka angielskiego od łacińskiego słowa wici.

Termin ten pojawia się jednak także w dwóch innych Ewangeljach w Jana 2 i Mateusza 11, może więc jedynie wskazywać, że skoro Rzymianie dominowali w Izraelu od 63 roku p.n.e., niektóre z ich terminów już minęły. Z pewnością można zauważyć, że coś takiego dzieje się w przypadku armii okupacyjnej przez 50 lub 100 lat, a jeśli wolisz, wiele terminów stało się powszechnych w lokalnym języku. Nieco bardziej charakterystyczny jest setnik, który pojawia się trzykrotnie w Ewangelii Marka 15 od łacińskiego setnika i nie wydaje nam się to zaskakujące, ponieważ mamy je zapożyczone również z języka angielskiego, ale Mateusz, Łukasz i Dzieje Apostolskie używają go grecki odpowiednik hektonu Lider arcase lub władca powyżej 100, można więc powiedzieć, że jest to greckie określenie tego poziomu oficera w armii.

Cóż, wątpię, abyśmy przywiązywali dużą wagę do kilku takich latynizmów, jeśli chodzi o odgadywanie odbiorców. Celem Marka, w Ewangelii nie jest podane żadne bezpośrednie stwierdzenie. Trudniej wywnioskować cel z Marka niż z Mateusza. Autor nie mówi, że zamierza na przykład zachować tradycje Piotra ani że zamierza głosić Ewangelię Rzymianom czy poganom.

Oczywiście pierwsza linijka może równie dobrze określać cel Ewangelii Marka 1:1, początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jest to oczywiście coś, co dzielają wszystkie cztery Ewangelie, więc nie byłby to coś, co nazwalibyśmy odrębnym celem, ale wyraźnie jest to cel Marka w tym sensie, że jest to dobra nowina o Jezusie, kto jest Mesjaszem i kto jest Synem Bożym. Cóż, być może Marek, jak sugerują niektórzy komentatorzy, w każdym razie jest nakierowany szczególnie na mentalność rzymską w porównaniu z Grekami, a ty, oczywiście, możesz ich porównać z Hebrajczykami, Syryjczykami, Egipcjanami i tym podobnymi rzeczami.

Rzymianie byli raczej praktyczni, zorientowani na działanie, zorganizowani itp. I oczywiście sam Piotr miał taki praktyczny temperament, więc prawdopodobnie dobrze pasował do Rzymian w tej kwestii i wtedy właśnie odczytaliśmy tę drobnostkę z Klemensa Aleksandrii na temat Marka to taki kierunek, w którym ludzie w Rzymie byli podekscytowani, słysząc, co Piotr ma do powiedzenia, i chcieli, żeby Marek to spisał, więc może o to tutaj chodzi. Zatem, jak głosi nasza tradycja zapoczątkowana

przez Klemensa, wśród Rzymian mogło istnieć duże zapotrzebowanie na jego materiał.

Cóż, cechy Marka. Wspomnieliśmy o tym krótko wcześniej, kiedy omawialiśmy autorstwo i datę. W Marku jest żywość.

Mark jest pełen graficznych i malowniczych szczegółów, które nie są wymagane w akcji, ale dodają narracji koloru i głębi. Pięć tysięcy leżało na zielonej trawie. Cóż, to nie brzmiałoby jak coś w Anglii, wschodnich Stanach Zjednoczonych czy czymś w tym rodzaju, ale w tej części świata trawa jest zielona tylko przez cały rok.

Więc to naprawdę coś ci mówi. Marek zauważa wzruszenie Jezusa. Często posługuje się terażniejszością historyczną, aby, jak sądzimy, ożywić narrację.

Taka przynajmniej była powszechna sugestia dotycząca tego, co terażniejszość historyczna robi w języku greckim. Dużo szczegółów u Marka. Marek jest niższy od Mateusza, Łukasza czy Jana, ale często opisuje zdarzenia bardziej szczegółowo niż Mateusz czy Łukasz.

Czasami podaje nazwiska osób zaangażowanych w tę sytuację, porę dnia i wspomniane tłumy w okolicy, czego często nie można znaleźć w innych Ewangeliach. Jednakże, jak powiedziałem, Marek jest najkrótszą Ewangelią. Tę krótkość uzyskuje się poprzez pomijanie długich przemówień i relacjonowanie mniejszej liczby wydarzeń.

Działalność. Kolejną cechą Marka jest aktywność w Ewangelii. Podkreślono działanie w służbie Jezusa.

Greckie słowo euthus jest często tłumaczone w ten sposób. Zostało użyte ponad 40 razy i zazwyczaj nadaje narracji Marka pośpieszny, zapierający dech w piersiach charakter. Marek kładzie większy nacisk na czyny Jezusa niż na słowa Jezusa.

Marek zazwyczaj nie wygłasza długich przemówień o Jezusie. Jak wspomniałem wcześniej, Marek 13, jedenasta mowa, jest najdłuższą przemową w historii Marka. Marek jest pełen cudów.

Zanotowano osiemnaście, choć tylko dwa dotyczą Marka. To zatem charakterystyczne. Żywość, szczegółowość, aktywność.

aramejski. Wiele słów aramejskich zostało zapisanych i zwykle tłumaczonych na język grecki. Niektóre z tych aramejskich słów są charakterystyczne dla Marka.

Boanerges, litera F, którą Jezus daje dwóm synom Zebedeusza, oznacza synów gromu. Talitah kum , Marek 5:41, rozkaz dla córki Jaira, dziewczynki, wstań. Efata , 7:34, rozkaz niemej śmierci, otwórz się.

Bartymeusz nazywany jest niewidomym, co oznacza po prostu syn Tymeusza. Marek tłumaczy nawet aramejskie imię Bartymeusz, co sugeruje, że słuchacze w ogóle nie darzą języka aramejskiego. Jest Abba, 14.36, Jezus zwraca się do Boga, czyli do ojca.

Tego słowa użył Paweł gdzie indziej w Liście do Rzymian i Galatów, ale nie w innych Ewangeliach. W Ewangelii Marka znajdują się także pewne słowa aramejskie, które można znaleźć także w innych Ewangeliach. Korban, 7:11, dar dla świątyni, co wyjaśniono u Marka, ale nie przetłumaczono u Mateusza, 27:6. Golgota, 15:22, miejsce czaszki.

Używają tego zarówno Mateusz, jak i Jan, a wszyscy trzej to tłumaczą. Eloi, Eloi, lama subachthani , 15:34, mój Boże, mój Boże. Mateusz go używa i tłumaczy, podobnie jak Marek.

Rabin Rabboni użył wielokrotnie u Marka cztery razy, u Mateusza cztery razy i u Jana dziewięć razy, ale tylko raz został przetłumaczony i to przez Jana. Marek prawdopodobnie użył języka aramejskiego dla podkreślenia wyrazistości, ale może to być znowu, jak sugeruje tradycja, Piotr przypominający sobie słowa, których użył Jezus, lub coś w tym rodzaju. Cytaty te nie mówią nam, że Jezus mówił tylko po aramejsku.

Z rozmów z Syrofenicjanką i z Piłatem wynika, że znał on grekę. Cóż, teraz dam szkieletowy zarys Marka i pozwól, że przeprowadzę cię przez to jeszcze raz. Patrzymy na rozdziały według znacznie krótszej ewangelii niż Ewangelia Mateusza.

Mateusz ma 28 rozdziałów, a Marek tylko 16. Przygotowanie do posługi u Marka dotyczy tylko pierwszego rozdziału. Następnie służba galilejska rozpoczyna się w połowie rozdziału pierwszego i trwa do końca rozdziału dziewiątego. Nie jest wyraźnie podzielony na publiczny, ograniczony, prywatny lub coś w tym rodzaju.

Następnie mamy podróż do Jerozolimy, która zajmuje rozdział, rozdział 10. Ostatni tydzień obejmuje trzy rozdziały i około 10 wersetów, 11:1, 14:10. Następnie mamy zdradę, próbę i ukrzyżowanie, które zajmuje tylko dwa rozdziały, niecałe dwa rozdziały, a zmartwychwstanie jeden rozdział i oczywiście, w przypadku ostatnich 12 wersetów Marka, tylko osiem wersetów dla materiały po zmartwychwstaniu.

Taka jest więc ewangelia Marka. Kontynuuj i spróbuj zrobić to samo teraz z Lukiem. Charakterystyka Łukasza.

Łukasz, lekarz. W Nowym Testamencie Łukasz jest wspomniany z imienia tylko trzy razy. Kolosan 4:14, Filemona 24 i 2 Tymoteusza 4:11. Tak więc z trzech osób, Mateusza, Marka i Łukasza, Łukasz jest wymieniany z imienia znacznie rzadziej.

Z tych nielicznych wzmianek możemy jednak wywnioskować, że Łukasz był lekarzem i że był kochany przez Pawła (Kolosan 4:14). Że był wiernym towarzyszem Pawła aż do samego końca w Rzymie. 2 Tymoteusza 4:11 dobiega końca w Rzymie. I najwyraźniej był raczej poganinem niż Żydem.

Mam kilku gorliwych ludzi, którzy twierdzą, że cały Nowy Testament składa się z Żydów, ale dowody są naprawdę mocne, że Łukasz jest poganinem. Co to za dowód? Cóż, jest to pośrednie, ale Kolosan 4:10-14 to seria pozdrowień, które Paweł przesyła swoim przyjaciółom, gdy jest w Kolosach. Paweł dzieli je na dwie grupy.

W środku mówi: to są wszyscy obrzezani, którzy są ze mną. A potem przechodzi do tej drugiej grupy. Jasne jest, że ludzie poprzedzający to są Żydami.

Przynajmniej kilka z nich jest jasnych. Mówi to w imieniu całej grupy. Łukasz należy do tej drugiej grupy.

Jeśli wolisz, jest w grupie nieobrzezanych. Oprócz tego mamy tylko trzy odniesienia do Łukasza z imienia i mamy tak zwane małe fragmenty Dziejów Apostolskich. Są to miejsca, w których autor Dziejów Apostolskich wskazuje, że jest obecny wraz z innymi w narracji w tym konkretnym momencie.

Autor pisze w tych przypadkach w pierwszej osobie liczby mnogiej, włączając siebie w akcję. Istnieją trzy pewne tekstowo wystąpienia tego. Dzieje Apostolskie 16:10-17 Podróż misyjna Pawła.

Po tym, jak Paweł otrzymał wizję udania się do Macedonii, my, postrzegani, itd., przenosimy się tam i tak dalej, przez ósmy pierwszy fragment.

Grupa ta składa się wówczas z Pawła, Sylasa, Tymoteusza i autora. Użycie słowa my zaczyna się w wersecie 10, a kończy w wersecie 17 i ma ono charakter geograficzny. W takim razie trochę podróżują.

Sugerowałoby to, że autor dołączył do tej grupy w Troadzie, a zostawił ją w Filipi. Następnie w Dziejach Apostolskich 20, wersecie 5, małe fragmenty zaczynają się ponownie i trwają do 21:18, a więc przez cały rozdział. To już trzecia podróż misyjna.

użycie jest bardziej nierówne, ale zauważ, że początek zaczyna się w Filipi. Tak więc zakończyło się kilka lat wcześniej w Filipi, a teraz rozpoczyna się w Filipi. Cóż, jeśli przyjąć najprostszą hipotezę, która nie zawsze jest poprawna, sugestia byłaby taka,

że Paweł podrzucił Łukasza, aby pomógł przy nowym kościele w Filipi i że nadal tam był kilka lat później, kiedy Paweł wrócił przez Filipi.

Ciągnie się od Filipi i kończy w Jerozolimie. Być może autor jest przedstawicielem kościoła w Filipi, który przewozi dary pieniężne do Jerozolimy. Nie wymienia się jednak na liście delegatów, chyba że nie jest Łukaszem.

Wygląda na to, że praktyką Łukasza nie jest wymienianie swojego imienia w ewangelii, w *Dziejach Apostolskich*. Trzeci fragment znajduje się w *Dziejach Apostolskich* 27:1-28:16, „Podróż do Rzymu”. To jest teraz, kolejne dwa lata później.

Akcja zaczyna się w Cezarei, gdzie Paweł przebywa w więzieniu już prawie dwa lata, a kończy w Rzymie. Sugeruje to, że być może Łukasz pozostał w Palestynie z Pawłem do Jerozolimy, a następnie spotkał się z nim dwa lata później w Cezarei, na dwa lata pomiędzy trzecią podróżą misyjną a czwartą podróżą do Rzymu. Sugeruję, że być może wykorzystał ten czas na zapoznanie się z materiałami dotyczącymi ewangelii, które napisał. Kiedy tam byłem i randkowałem z Łukaszem, zasugerowałem, że szukał materiału do ewangelii.

Łukasz spisał to i przygotował przed wyjazdem do Rzymu, po czym zaczęło krążyć po Wschodzie. Mógł zgubić swój egzemplarz podczas katastrofy statku, ale tego nie wiemy, co mogłoby wyjaśniać, dlaczego ewangelia na zachodzie jest rozpowszechniana później niż na wschodzie. To wszystko domysły, co? Mamy także fragment niepewnego tekstu, który znajduje się w *Dziejach Apostolskich* 11:28, który pojawia się w tak zwanym tekście zachodnim i znajduje się w Antiochii przed pierwszą podróżą misyjną Pawła.

Fragment ten odnosi się do Agabusa, proroka z Antiochii, i tutaj może to odzwierciedlać wczesną tradycję, jakoby Paweł pochodził z Antiochii, lub jeśli niektórzy sugerują, że *Codex Biza* i zachodnia rodzina rękopisów reprezentują w *Dziejach Apostolskich* nieco inne wydanie *Dziejów Apostolskich* nie wiemy, czy może to być nawet uwaga samego Łukasza, że był obecny w Antiochii, kiedy pojawił się tam Agabus.

Liberałowie mają tendencję do lekceważenia mocy tych fragmentów, twierdząc, że autor *Dziejów Apostolskich*, który ich zdaniem nie jest Łukaszem, korzystał z pamiętnika i wyodrębnił te drobne fragmenty jako bezpośrednie cytaty. Nie jest to najbardziej naturalna interpretacja tego zjawiska, ale takie rzeczy się zdarzają.

Cóż, ruszamy dalej. Wciąż mówię o Luke' u, lekarzu. Łukasz jest greckim lekarzem.

Biorąc pod uwagę użycie przez Łukasza terminologii medycznej, Łukasz prawdopodobnie kształcił się w greckiej tradycji medycznej. Coś o tym wiemy. Dwóch najśłynniejszych greckich lekarzy starożytności należało do tzw. szkoły Hipokratesa.



Większość z nas być może słyszała tę przysięgę Hipokratesa, przysięgę składaną przez lekarzy. Nie jestem pewien, czy nadal to robią, czy nie, ponieważ jedną z nich jest nie wyrządzanie krzywdy ludziom, podczas gdy oni próbują ich leczyć. Dwóch najśłynniejszych lekarzy szkoły Hipokratesa to sam Hipokrates z IV wieku p.n.e. i Galen z II wieku naszej ery, a więc po czasach Łukasza.

Niektóre pisma szkoły Hipokratesa są dziś dostępne. Nie zawsze wiemy, kto napisał poszczególne, i oni podają nam swoje ogólne procedury. Odnotowano tych ludzi i ich współpracowników, co różni się od wielu innych metod medycyny w starożytności, i znano ich z diagnozowania na podstawie obserwacji i dedukcji.

Dość ważny, jak by to powiedzieć, ruch medyczny w świecie grecko-rzymskim istniał w świątyniach boga uzdrawiającego, Eskulapa, Eskulapa po grecku i Eskulapa po łacinie, a ich metodą diagnozowania było wróżenie. Ale grecka szkoła Hipokratesa, diagnoza na podstawie obserwacji, a następnie wyciąganie z niej wniosków poprzez staranne zbieranie opisów przypadków, tak aby konkretna lokalizacja lub konkretny lekarz miał spisane wiele opisów przypadków, które można było z nimi porównać i zobaczyć, no właśnie objawy wyglądają tak, co się działo w tamtym przypadku i tak dalej. W miarę jak będziesz zdobywać ich coraz więcej, zaczniesz zdobywać cenne informacje na temat leczenia różnych chorób.

Tak więc opisy przypadków oraz listy objawów i sposobów leczenia pomogły w zdobyciu doświadczenia lub przynajmniej pokazały, czego nie należy robić w różnych rodzajach przypadków. Szkoła Hipokratesa była również znana z prostych metod leczenia. Używali niektórych leków ziołowych; stosowali dietę, odpoczywali i zwykle trzymali się z daleka od egzotycznych rzeczy, takich jak magia, smarowanie ran kłutych, kurzych zębów i tym podobnych.

Miłą dyskusję na ten temat można znaleźć w książce SI MacMillana i jego wnuka, Davida Sterna, jak sądzę, na temat żadnej z tych chorób. Dobra dyskusja na temat Biblii skontrastowana z niektórymi z bardziej egzotycznych, starożytnych leków. Szkoła Hipokratesa słynęła także z dość wysokich standardów higieny.

Cóż, wygląda na to, że Luke prawdopodobnie miał takie pochodzenie. Wygląda na to, że w końcu napisał swoją ewangelię i czyni, że przeprowadził wywiady z ludźmi, których być może Jezus uzdrowił, i zrobił to w stylu być może opisu przypadku, więc od czasu do czasu podał szereg terminów medycznych, które podał w swoich cudach uzdrawiania, jeśli tak jak. OK, oto kilka innych sugestii dotyczących Luke'a.

Z rodzinnego miasta Łukasza zarówno Euzebiusz, jak i Hieronim ze starożytności podają, że Łukasz pochodził z Antiochii Syryjskiej. Antiochii było wiele, rozproszonych po całym świecie, ale najśłynniejsza jest ta w Syrii, która, jak mówię, pasuje do tego wariantu, który pojawia się w zachodnim tekście Nowego Testamentu. Cóż, użycie

przez Łukasza terminu hellenista w Dziejach Apostolskich 11,20 najwyraźniej odnosi się raczej do pogan niż do Żydów.

Być może jest tak, że Łukasz ma na myśli hellenistę kogoś, kto nie był Grekiem pod względem rasowym, ale przyjął grecką kulturę. I to pasowałoby do wielu różnych miast, ale dobrze pasowałoby do Antiochii, gdzie było wielu Syryjczyków, którzy przyjęli kulturę grecką, podobnie jak helleniści, ale nie byli hellenistycznymi Żydami, OK? Masz więc problem, czy tłumaczyć hellenistów czy Greków w tym konkretnym fragmencie 11:20. Hellenistów jest zdecydowanie trudniej czytać. William Ramsey, który dużo pracował nad Pawłem, sądził, że Łukasz pochodzi z Filipi, ponieważ to właśnie tam Łukasz został pozostawiony i tam został później odebrany.

Oczywiście jest to możliwe, ale nie ma ku temu szczególnego powodu. Paweł najwyraźniej użył swoich współpracowników, aby pomogli mu w pracy z wczesnymi kościołami i tak dalej. Ramsey również w sposób raczej spekulacyjny utrzymuje, że Łukasz był przyczyną macedońskiej wizji Pawła.

Widzisz tu trochę racjonalistycznego podejścia tutaj, u Ramseya, że Paweł spotkał Łukasza i dlatego śnił o nim tej nocy i pojechał z nim do Macedonii itd. Powiedziałbym, że ten pomysł wydaje się raczej mało prawdopodobny, chociaż Łukasz pojawia się nagle w opowiadaniu w Troadzie. Jeśli Łukasz pochodzi z Antiochii, to najwyraźniej albo przypadkowo spotyka Pawła w Troadzie, albo być może został wysłany przez kościół w Antiochii, aby spróbować odnaleźć Pawła i być może przynieść pieniądze lub coś w tym rodzaju, aby pomóc w jego podróży misyjnej.

Inna sugestia dotycząca Łukasza jest taka, że Łukasz jest bratem Tytusa. Zasugerował to Alexander Souter, który opiera się na 2 Koryntian 8:18, gdzie stwierdza się, że brat wspomniany w tym wersecie można przetłumaczyć jako jego brat. Oto jak wygląda przejście w NASU.

Paweł mówi: Wysłaliśmy z nim, a on przed chwilą wspomniał o Tytusie. Wysłaliśmy z nim brata, którego imię w ewangelii rozeszło się po wszystkich kościołach. Zatem Souter zauważa, że Tytus jest znaczącą postacią w listach Pawła, ale o dziwo nigdy nie wspomniano o niej w Dziejach Apostolskich.

Sugeruje, że jest to zjawisko podobne do zjawiska, które widzimy w Ewangelii Jana, w której autor ani razu nie wspomina ani o sobie, ani o swoim bracie Jakubie. Następnie Souter sugeruje, że Luke minimalizuje wszelkie odniesienia do siebie i najwyraźniej uważa, że odniesienia do jego brata również zwrócą uwagę na niego. Cóż, to znowu dość spekulatywne, ponieważ Paweł nazywa innych ludzi braćmi i często używa tego terminu w kontekście duchowym.

To prowadzi nas do kwestii celu i metody Łukasza. Cel, otrzymujemy wyraźne stwierdzenie u Łukasza. To jest w pierwszych czterech wersach.

Celem Łukasza jest umożliwienie Teofilowi, osobie, dla której w pierwszym przypadku pisze Ewangelię Łukasza, poznanie pewności i wiarygodności tego, czego został nauczone. Najwyraźniej Teofil został nauczone przynajmniej podstaw wiary chrześcijańskiej. Zatem cel Łukasza, podany w prologu, Łk 1,1-4, napisany po grecku, w jeszcze bardziej tajnym, ostrożnym, hellenistycznym stylu niż jego zwykłe pisanie.

Prolog jest skompresowany w porównaniu z innymi prologami i innymi historiami tamtych czasów, ale wtedy on pisze historię jednotomową, a Józef Flawiusz pisze historię siedmio-, dwudziestotomową lub coś w tym rodzaju. Jednakże prolog zawiera te same informacje i służy jako wyjaśnienie, w jaki sposób i dlaczego podjęto daną pracę. Liberałowie są zdenerwowani terminem „rzetelny”, ponieważ sugeruje, że ktoś próbował napisać tak dokładną historię Jezusa, jak to było możliwe, około roku 60 n.e.

Jeśli Łukaszowi się to uda, teologia liberalna legnie w gruzach. Najdoskonalszy, używany jako tytuł Teofila, to tytuł nadawany urzędnikom państwowym. Takie użycie można zobaczyć w Dziejach Apostolskich, a także w kilku innych dedykacjach ksiąg starożytnej Grecji.

Na przykład pisma Galena i wczesnochrześcijański list do Diokleta również zawierają tego rodzaju elementy. Teofil może, ale nie musi, być chrześcijaninem. Jego imię jest tym, co nazywamy imieniem teoforycznym lub niosącym Boga, Teofil, miłośnik Boga, więc niektórzy mówią, cóż, to tylko imię alegoryczne, ponieważ wysyłam tę książkę do wszystkich ludzi, którzy kochają Boga .

Być może alegoria ta nie jest niczym niezwykłym w świecie grecko-rzymskim, jednak imiona niosące Boga, takie jak jego, były powszechne w kulturach greckich i żydowskich. Możemy więc pomyśleć o ogromnej liczbie imion teoforycznych w Starym Hebrajskim i Starym Testamencie, a także o tego rodzaju imionach hebrajskich w Nowym Testamencie. W Nowym Testamencie mamy wiele imion niosących Boga, które są oczywiście również imionami prawdziwymi.

W 1 Liście Jana są ich trzy, Gajusz, który najwyraźniej łączy się z Gają, Matką Ziemią i Diotrefesem, karmionym przez Zeusa, Deus Trefes , a jaki jest ten drugi? Nie wpadam na to z głowy. Dlatego mam tu notatki. Nie pamiętam takich rzeczy.

Ale tak czy inaczej, to jest dwóch z ich trzech. Zatem nie możemy tak naprawdę argumentować, że ta osoba jest wyimaginowana, jedynie na podstawie etymologii jej imienia. W każdym razie Łukasz przypuszczalnie miał na myśli szersze rozpowszechnienie tej ewangelii.

Jego zamierzoną szerszą publicznością są prawdopodobnie wykształceni poganie. Pisze więc w całym ładnym stylu i pisze oczywiście po grecku. Prolog Łukasza także mówi nam nie tylko o jego celu, ale i metodzie.

Przede wszystkim powiedziano nam, że Łukasz w chwili pisania tego tekstu był świadomy statusu swojego tematu. Wielu podjęło się sporządzania rachunków. No i o co chodzi? Cóż, jeśli chodzi o ewangelie kanoniczne, w tamtym czasie nie mogło być napisanych więcej niż dwie.

Jan z pewnością jest późniejszy, a Łukasz pisze trzecią część, jeśli wolisz. Co zatem oznacza „wielu”? Prawdopodobnie nie odnosi się to w ogóle do ewangelii kanonicznych, ale raczej do faktu, że apostołowie podróżowali najpierw po Izraelu, a potem po wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego. Ludzie byli podekscytowani tym, co mówili, i próbowali spisać, co Piotr, Paweł lub ktoś inny mówił w określonym miejscu.

I słysząc tylko garść anegdot, nie jestem w stanie skomponować niczego zadowalającego, ponieważ nie mają wystarczających informacji i powiązań. I to jest moja sugestia, co się tam dzieje. Łukasz mówi, że sam dokładnie przestudiował wszystkie powiązane materiały.

Mówi, że studiował je od początku, co prawdopodobnie jest nawiązaniem do tematu, a nie tym, że Łukasz był z Jezusem od początku. Jest to możliwe, ale moim zdaniem mało prawdopodobne. Łukasz zaczyna od najwcześniejszych wydarzeń ziemskich.

Wraca do Zwiastowania Zachariaszowi, narodzin Jana Chrzciciela itp. Alternatywnie może mieć na myśli miejsce początkowe, Palestynę. Historię można skonstruować albo przeżywając wydarzenia, albo uważnie studiując dostępne dane później.

Okazuje się, że typową metodą historyczną jest późniejsze badanie dostępnych danych tylko dlatego, że na scenie nie uczestniczy zbyt wiele osób, zazwyczaj zajmujących się konkretną sprawą. Zatem Łukasz to robi, ale Łukasz, jak widzimy po trzecie, wykorzystuje materiały dostarczone przez grupę wyznaczoną jako naocni świadkowie i słudzy słowa. Do tych osób niewątpliwie zaliczali się apostołowie i inni pracownicy pełnoetatowi, na przykład około 70 osób, które również były naocznymi świadkami.

Użycie jednego przedimka określonego dla obu terminów wskazuje, że grupę postrzega się jako jednostkę posiadającą obydwie te cechy. Nie będę nalegał zbyt mocno, ale on postrzega to jako jedną grupę razem. Łukasz prawdopodobnie rozmawiał z wieloma osobami, które zostały uzdrowione lub które były obecne przy różnych okazjach, o których opowiada.

Sugeruję, że Łukasz także mógł przeprowadzić wywiad z Marią, ponieważ Łukasz i materiał o narodzinach przedstawiają perspektywę Marii. Możliwe, że nadal żyje w latach 50., a może ma wtedy 70 lub 80 lat. Następnie Łukasz informuje nas, że sporządził uporządkowaną, sekwencyjną i dokładną relację, co powinno stanowić zachętę dla chrześcijan.

Oczywiście wszystkie tego typu twierdzenia, jak powyższe, ponownie wywołują u liberałów pewną nerwowość. Jak nam powiedziano, ta ewangelia została napisana w języku greckim przez wyszkolonego intelektualistę, który osobiście zapoznał się z relacjami naocznych świadków. Raczej uderzające.

Zatem ogólnym sposobem uniknięcia tego jest powiedzenie, że wszyscy pisarze rzucają takie rzeczy na pierwszy plan swoich materiałów. Ale tam, gdzie Łukasza można przetestować, okazał się całkiem imponujący – niektóre cechy Łukasza.

Akcenty ewangelii Łukasza. Można powiedzieć, że jest wiele elementów, które wydają się podkreślać ewangelię Łukasza. Wspomnę tu o uniwersalizmie.

Nie jest to w sensie unitarianistycznego kościoła uniwersalistycznego, w którym wszyscy zostaną zbawieni, ale w sensie uniwersalizmu. Ewangelia jest dla wszystkich ludzi. Nie dotyczy to tylko Żydów.

Nie dotyczy to tylko klasy średniej czy ludzi zamożnych itp. Łukasz kładzie niezwykle nacisk zarówno na Żydów, jak i pogan, bogatych i biednych, mężczyzn i kobiety, ludzi szanowanych i wyrzutków. Łukasz podkreśla bowiem łaskawą postawę Jezusa wobec wyrzutków społeczeństwa.

Wobec notorycznych grzeszników, trędowatych, Samarytan, nierządnic, celników i tak dalej. Łukasz także kładzie duży nacisk na modlitwę. W Ewangelii Łukasza znajduje się więcej modlitw Jezusa i przypowieści Jezusa na temat modlitwy, niż w jakiegokolwiek innej ewangelii.

Łukasz kładzie duży nacisk na relacje społeczne, zwłaszcza zainteresowanie bogactwem i biedą. Dlaczego Łukasz podkreślił te szczególne relacje? Nie wiemy. Nie ma nas tam.

Być może dlatego, że przemawiały one do jego odbiorców. Grecy filozofowie okresu Nowego Testamentu, w przeciwieństwie do wczesnych filozofów greckich, Platona, Arystotelesa, Sokratesa itd., byli bardzo zainteresowani etyką. Wielu kulturalnych Greków tamtego okresu również interesowało się etyką i było niezadowolonych z tego, co, jak sądzę, trafnie uważali za rozpustę Rzymu i apodyktyczne przejeżdżanie biednych ludzi i tym podobne.

Więc to może być to, co tu się dzieje. Tak jak szkicujemy materiał charakterystyczny dla Mateusza, tak i tutaj szkicujemy materiał charakterystyczny dla Łukasza. Przede wszystkim Łukasz, co jest nieco zaskakujące, ma o wiele bardziej pogańską ewangelię, jeśli wolisz, niż Mateusz, który przechowuje niektóre semickie psalmy pochwalne.

Są one w rzeczywistości bardzo semickie, choć poza tym ewangelia Łukasza jest najmniej semicką z czterech ewangelii. Nazwy łacińskie nadane tym konkretnym psalmom pochwalnym zostały zaczerpnięte z pierwszych słów ich tekstów i prawdopodobnie przetłumaczone z języka greckiego na łacinę i reprezentują nawet swego rodzaju hebraistyczny sposób nadawania nazw księgom, dziełom i tego typu rzeczom. Zatem w Ewangelii Łukasza 1:46-55 znajduje się Magnificat.

Maryja niepokoi się, jak zostanie przyjęta w domu Elżbiety i została przyjęta bardzo dobrze, ponieważ Elżbieta już wie o tym, co zostało Maryi w tajemnicy objawione, a Jan Chrzciciel wskazuje do jej łona na powitanie Maryi. A zatem Maryja chwali Boga i Magnificat, po łacinie oznacza chwałę, ok, chwałę. Następnie jest Benedictus, Łk 1,68-79, gdzie Zachariasz wychwala Boga po narodzinach Jana i Gloria z Łk 2,14, słowa aniołów przy narodzinach Jezusa, Chwała Bogu na wysokościach itd.

Właściwie jest to trochę za krótkie, jak na psalm, ale dobrze pasuje do tego rodzaju refrenów, które często pojawiają się w psalmach. A potem, po czwarte, Nabuchodonozor wypuszczony teraz z Łk 2,29-32 w modlitwie Symeona, gdy zobaczył Jezusa, powiedziano mu, że zobaczy Mesjasza przed jego śmiercią, a teraz trzymał w rękach Dzieciątka Jezus i jest gotowy do odejścia. Ewangelia Łukasza nie wyróżnia się tym, że zawiera przypowieści. Wszystkie trzy ewangelie synoptyczne zawierają przypowieści, a Ewangelia Jana zawiera właściwie to samo, chociaż w odniesieniu do nich używa on słowa paroimia .

W ewangeliach istnieją dwa ogólne typy przypowieści, które moglibyśmy nazwać przypowieściami fabularnymi, które całkiem adekwatnie charakteryzują się wyrażeniem historii ziemskiej o znaczeniu niebiańskim, jako dwupoziomowe, często nawet świeckie historie, tu i ówdzie, mające duchowe znaczenie. Pszenica i kłkol byłyby typowymi przykładami ziemskiej historii rolniczej o wrogu właściciela ziemskiego, który próbował się na nim zemścić, niszcząc jego plony, a mimo to niosła ona informację o postępie ewangelii. Następnie przypowieści ilustracyjne nazywane są także przypowieściami przykładowymi lub przypowieściami paradygmatu. Są one unikalne dla Łukasza. Jest jeden możliwy kandydat w Ewangelii Mateusza, Mateusza 12:43-45 i z pewnością istnieje parabola w Starym Testamencie, ale nie przenoszą one znaczenia z fizycznego na duchowe lub świeckiego na religijny czy coś. Zamiast tego przedstawiają próbkę duchowej prawdy w działaniu, a my mamy uogólnić tę zasadę za pomocą wskazówek w kontekście.

Kilka przykładów tych paradygmatów lub przykładowych przypowieści Dobry Samarytanin Augustyn próbował uczynić z tego przypowieści o człowieku schodzącym

z Jerozolimy do Jerycha jako Adam i wpadającym między złodziei, wpada w zasadzkę szatana, a Jezus jest dobrym Samarytaninem i kościołem jest zajazd i on wymyśla pewne sakramentalne zastosowania oliwy i tym podobnych, wina, ale sam kontekst wskazuje, myślę, że tak naprawdę jest to próbka tego, co to znaczy być bliźnim, co to znaczy zachowywać się jak bliźni wobec kogoś i odpowiedź na pytanie faryzeusza, kto jest moim bliźnim? Odpowiedź brzmi: każdy, kto jest w potrzebie, i zasada brzmi: zrób to samo. A więc ładny przykład przykładowej przypowieści. Próbka tego konkretnego katastrofalnego zdarzenia, jak być sąsiadem, jeśli wolisz.

Innym przykładem jest bogacz Łazarza, próbka tego, co dzieje się po śmierci, a konkretna próbka wybiera tak biednego człowieka, jakiego można sobie wyobrazić, oraz mniej więcej tak bogatego człowieka, jakiego można sobie wyobrazić, i sugeruje, że kiedy umierają, ich statusy ulegają odwróceniu zanim bogacz będzie ucztował w swojej posiadłości, a biedny Łazarz będzie na zewnątrz z psami i wrzodami itp., a potem nagle, wraz ze śmiercią, Łazarz ucztuje na łonie Abrahama, tak jak Jan na łonie Jezusa podczas Wieczery Pańskiej. Były bogacz żebrze na zewnątrz, jeśli chcesz. Cóż, są ludzie, którzy chcą to zrobić w formie przypowieści, na pewno świadkowie przypowieści tak robią, aby pozbyć się idei piekła i świadomego istnienia pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem itp. Faryzeusz i celnik to wzór pychy i pokory. Bogaci oszukują próbkę ludzi, którzy nie przygotowują się do następnego życia.

Trochę inaczej, ale do tej samej kategorii umieściłbym przypowieść o krzesłach bankietowych z Łukasza 14:7-11, próbkę skutku egoizmu. Osoba samolubnie próbuje zająć świetne miejsce na bankiecie, ale okazuje się, że gospodarz zaprosił kogoś ważniejszego od niego, więc zostaje wytrącony z równowagi i zanim wszystkie pozostałe miejsca są zajęte, ląduje na samym dole. jeśli chcesz. Drugim w tym samym kontekście jest gospodarz bankietu. Łk 14:16-24, przykład gościnności.

Kogo zapraszacie na swoje bankiety? Nie wszyscy bogaci będą ci spłacać, nie wszyscy twoi przyjaciele ci spłacają, ale biedni ludzie, którzy nie mogą ci spłacić i co wtedy się stanie? Cóż, Bóg odwdzięczy ci się o wiele lepiej, co? Dlaczego tego typu przypowieść jest charakterystyczna dla Łukasza? Nie wiem Liberałowie mówią, że różne kręgi tradycji wymyślały różne rodzaje przypowieści, różne rodzaje materiałów, ale to nie do końca rozwiązuje problem. Nie ma powodu sądzić, że w tak izolowanych grupach wczesnego Kościoła być może lepszym modelem byłoby to, że Jezus był pomysłowy i posługiwał się różnymi typami, różnymi stylami dla różnych odbiorców. Łukasz najwyraźniej kładł nacisk na ten materiał, ponieważ szczególnie go cenił. Jego bogactwo, bieda i tego typu rzeczy są tam dość mocno widoczne.

Istnieją cuda, które są wyjątkowe dla Łukasza. Są to cuda zwykle związane z kobietami. Jezus wskrzesza syna wdowy z Nain, uzdrawia kobietę przygnębiającą chorobą itp., a następnie fragment, który jest raczej wyjątkowy, jeśli wolisz, to opowieść o służbie paryskiej. Paria, w dużej mierze region żydowski na wschód od rzeki Jordan, prawdopodobnie w dużej mierze zaludniony przez Żydów po niewoli

babilońskiej, przepraszam, po powrocie z wygnania nawet po okresie machabejskim, prawdopodobnie Cóż, pokrótce przedstawimy postać Łukasza i na tym zakończymy nasze materiały na temat cech Ewangelii synoptycznych Łukasz ma tylko krótką, czterowierszową przedmowę, ale żadna inna Ewangelia nie ma czegoś takiego.

Być może napis z przodu Marka, początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jeśli wolisz „Narodziłem się i niemowlęstwo”, które co najmniej pod względem struktury i miejsca odpowiadają temu u Mateusza, ale obejmuje narodziny i dzieciństwo także dzieciństwo Jana, a następnie część dotycząca przygotowań zawiera genealogię. Mateusz umieścił swoją genealogię na początku. Następnie mamy służbę galilejską, która zajmuje połowę rozdziału 4 do mniej więcej końca rozdziału 9, a następnie ma dużą sekcję, dziesięć rozdziałów o podróży do Jerozolimy i posłudze paryskiej, wszystkie pozostałe mają lepszy rozdział dotyczący podróży do Jerozolimy i nie wspominają wyraźnie o posłudze paryskiej, którą Łukasz ma około trzech rozdziałów, dwa rozdziały dotyczące ostatniego tygodnia i dwa rozdziały dotyczące proces o zdradę i ukrzyżowanie oraz jeden rozdział o zmartwychwstaniu i w tych obszarach jest bardzo podobny do pozostałych synoptyków.

Cóż, to jest nasz krótki przegląd cech Ewangelii synoptycznych i myślę, że na tym poprzestaniemy. Dziękuję za uwagę